4227

Oprawiono w r. 1942.

I

II

N. Inw. 4227

4227

List Pasterski

1851 r.

XLIV

[library stamp]

Ignacy Hołowiński

Ze zrządzenia Bożego i Łaski S. Stolicy Apostolskiej
Arcybiskup Mohylewski, Metropolita wszech ~~w Imperium Rossyjskiem~~
~~Rzymsko-Katolickich~~ Kościołów Rzymsko katolickich w Imperium
Rossyjskiem

Całemu świeckiemu i Zakonnemu Duchowieństwu, tudzież wier-
nym Chrystusowym ~~całej~~ Naszej Archidyecezyi Mohylewskiej. ~~pozdrowienie~~
~~wiecznej miłości, pasterskiem Łaska Wam i pokój od Boga~~ Łaska wam
święta i pokój niebieski ~~z najczulszem pozdrowieniem Chrześciańskiej~~
~~miłości~~ Z pasterskiem błogosławieństwem, i najczulszem pozdrowieniem
Chrześciańskiej miłości. —

„Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego JEZUSA Chrystusa, Ojciec miłosierdzia a Bóg wszelakiej pociechy, który nas cieszy, abyśmy i my mogli cieszyć ~~[illegible]~~ was przez napominanie, którem nas sam Bóg napomina. (2. Kor. 1, 3.4.). Oglądając bowiem w siebie samego ~~[illegible] częstej chwili~~, najmilsi bracia w Chrystusie, ~~Kapłani boży i ludu prawierny~~, nie znajdujemy nic coby nas pocieszało: nie ozdabia nas ani wiek pełny doświadczenia i zasługi, ani święty blask ~~cnót i przy~~ ~~świetlanych~~ wysokich cnót i chwalebnych przymiotów: owszem ~~obarczeni całą~~ obłożeni krewkością i ulegli skażeniom postrzegamy w sobie walkę ustawiczną i tak wielką słabość, że Nam więcej za własne jak za wasze grzechy należy błagać Majestat ~~Pański. Tymczasem~~ ~~jako niezbity dowód, że Bóg nikim niegardzi Możemy w tem widzieć, że Bóg nikim niegardzi, kiedy mnie grzesznego na ten stopień godności w Kościele świętym wyniósł~~. Bóg, jak widzimy, niegardzi nikim, kiedy mnie wyniósł na ten pierwszy stopień godności kościelnej w kraju naszym. A chociaż to przeznaczenie moje ku Waszej posłudze, które się dziś Bogu podobało spełnić, mnie i wam było oddawna wiadome, jednak mię ~~z niczem bez~~ niemógł z niem ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ oswoić, i przezatem ~~wrażenia~~ ~~[illegible]~~ silnego wrażenia, owszem daje miejsce dłuższej rozwadze, głębszemu wniknieniu w obowiązki moje i wcześnie praktycznemu ich się dotknięciu w samym aż niedługim zarządzie Archidyecezyą, jeszcze mię większą ~~[illegible]~~ niespokojnością i trwogą sądów bożych nabawiło. Każdy zdać ~~musi liczbę przed Bogiem, ale wy za siebie samych, ja za siebie i za was, a nietylko~~

musi liczbę przed Bogiem; im kto wyżej tym
większą dźwiga odpowiedzialność: i kiedy na was
Bracia najmilsi leży własne zbawienie, na
mnie i własne i wasze i ~~cało brzemię Pan~~
i całej tej prowincyi Kościoła użyży brzemię
Pańskie wzbyt ważnej i niemałej części. A wi-
dząc się niepożytecznym sługą, gdym był posta-
wiony nad małem, jakże się niemam lękać,
kiedy z niedosięgłych wyroków bożych znajduję
się postawiony nad wielu? Nierozpaczamy
jednak i nieupadamy bynajmniej na duchu,
bo odwracając wzrok od własnych niedostat-
ków, i odmiatając trwogę z myśli człowieka, przez ludzki sposób widze-
nia i rozumowania, ileż pociechy i rachuby
dla nas wszystkich znajdujemy w Bogu, u którego niemasz nic
niepodobnego. Opieramy się bowiem nie na
sobie ale na tym, w którym wszystko może-
my, który nas umacnia, w nas działa
i strzeże od wszego złego. Podnośmy oczy
na święte góry, skąd przychodzi pomoc od
Pana, który nieda zachwiać się nodze naszej:
bo nie zdrzymie się ani zaśnie, który strzeże
Izraela. Wszakże Ten jest sprawcą naszego Pasterstwa, ~~bo sprawcą tego cudu miłosierdzia~~
który będzie i wykonawcą ~~że może jest sprawcą~~ ten, który chce, może
i umie podeprzeć wszelką niedołężność. Oto
ja, mówi Zbawiciel, jestem z wami po wszyst-
kie dni aż do skończenia świata. A chociaż
go niewidzą oczy cielesne, ale go serce wie-
rzące czuje wszędzie Jego przytomność, widzi w czynkach
i działaniach ludzkich palec boży, ~~a w świętej~~ i znajduje wdzięczności
~~ufności~~ błogosławi ustawicznym cudom potęgi,
miłosierdzia i mądrości Wiekuistego sternika
świętej Nawy Kościoła. Tak mimo przekonania
własnej niegodności ośmieleni ufnością po-
mocy Boskiej, przy prawem posłannictwie
~~naszym~~, gdyż niebyło starań i zabiegów z naszej
strony, spoglądamy odważniej na wysoki cel
naszego ~~posłania~~ wezwania. Rozkrzewiać wiarę
w sercach ludzkich, zaszczepiać dobre obyczaje,
~~miłość pokój i zgodę w Panu~~ pielęgnować
ustawnie miłość, zgodę, ~~i pokój~~ porządek i po-
kój, zachęcać ku dobremu, odwodzić od złego:
strzedz i przechowywać królestwo boże na ziemi
starać się o chwałę Pańską i wewnętrzne błogości ~~szczęście~~
dusz nam powierzonych, słowem być wszystkiem
dla wszystkich, być pośrednikiem między Bogiem i ludem, być przewodnikiem ~~tylu ludzi~~
ku prawdziwemu ich szczęściu na tym i na tam-
tym świecie, jest to pole ogromnej zasługi,
porywające swoim świętym zachwytem serce
i duszę do tego stopnia, że można zapomnieć
własnej niezdolności i wielkich niebezpie-
czeństw z niej wypływających, a tylko z pociechą,
zdumieniem i wdzięcznością błogosławić Pana,
~~który~~ co dla pokazania nieprzebranych skarbów miło-

serdca swego otworzył (mnie niegodnemu) tak święte i wzniosłe skarbki, ~~kto mnie niegodnemu~~ których by zazdrości były godzien rzesza Aniołów i wybranych pańskich. Na widok ~~tego~~ ~~celu~~ tak zbawiennego i świętego, celu wszystkie wysilenia duszy i ciała, wszystkie trudy i przykrości ~~wszystkie wysiłki duszy i ciała, wszystkie trudy i przykrości stają się słodkie i pożądane, a w poświęceniu się i zaparciu się dla Chrystusa i jego owczarni mieści się prawdziwe uszczęśliwienie~~ stają się słodkie i pożądane, bo w poświęceniu się i zaparciu dla Chrystusa i jego owczarni mieści się zupełne i prawdziwe ubłogosławienie.

W tych uczuciach ~~własnej~~ niegodności, ufności w pomoc Boską i ~~uwielbienia~~ wdzięczności z którą ten dar Chrystusa ~~ofiarowuję~~ stwierdzenia Wam, za ten dar doskonały zstępujący od Ojca światłości, Palliusz, którym podobało się Zastępcy Chrystusa, Głowie Kościoła, ~~Ojcu Świętemu~~ Piusowi Dziewiątemu mnie niegodnego sługę ozdobić d. 5. września n. s. na konsystorzu tajnym w Watykanie: ~~dnia piątego września n. s.~~ otrzymałem przeze mnie z rąk Samego Najpotężniejszego Cesarza, wskutek niezwykłej ~~łaski i dobroci Monarszej, został mnie po wykonaniu zwykłej przysięgi włożony z całą religijną uroczystością wedle przepisu ceremoniału Biskupiego Rzymskiego Pontyfikatu dnia Listopada 1857 roku w Parafialnym Petersburskim Kościele~~

łaski i dobroci Monarszej, za co nie tylko ja, ale wszyscy katolicy, jako za dowód opieki i troskliwości nad wyznawcami kościoła naszego rozsypanemi w niezmierzonych krajach podległych JEGO najświetniejszemu berłu, jesteśmy obowiązani do najżywszej wdzięczności, do najserdeczniejszej modlitwy na uproszenie łask i błogosławieństw naszemu Panu i Monarsze, do niezachwianej niczem wierności nakazanej nam wszystkim przez Boga i Zbawiciela, przez Apostołów, Ojców i S. Kościół katolicki; został mnie po wykonaniu zwykłej przysięgi włożony z całą religijną uroczystością wedle przepisu Rzymskiego Pontyfikatu dnia 11 stego Listopada 1857 roku w Parafialnym Petersburskim Kościele — S. Katarzyny męczenniczki przez Najprzewielebniejszego Wacława Żylińskiego Biskupa Wileńskiego w asystencji ~~obec~~ Najprzewielebniejszego Helana Kahna Biskupa Chersońskiego, wobec całego katolickiego Duchowieństwa Stolicy i licznie zgromadzonego ludu.

Palliusz został wprowadzony na wzór Racionatu i Naramiennika, które mógł tylko nosić jeden Najwyższy Kapłan Starego Testamentu: podobnie w Nowym Zakonie rodzaj tego ubrania które się zowie Palliuszem jest ze swej natury właściwy samemu jednemu Papieżowi. Palliusz ~~jest godłem~~ bowiem wedle Apostolskich listów i ksiąg liturgicznych oznacza pełność pasterstwa. W S. Kościele Katolickiem zupełna pełność powszechnego Pasterstwa przebywa tylko w następcy Błogosławionego Piotra, Ojcu świętym, który z prawa bożego ma całkowity zarząd wszystkich Kościołów: bo Zbawiciel, ~~że według S. Chryzostoma~~, pieczę nad wszystkiemi owcami Piotrowi i jego następcom powierzył. ¹) Inni Biskupi w Kościele Katolic-

Lib 2. de Sacerdotio.

¹) S. Chryzostom.

kim są następcami Apostołów i biorą swój
Charakter od samego Jezusa Chrystusa
w Sakramencie Kapłaństwa, lecz nie-
mają prawem bożem wydzielonej sobie
owczarni, którą im Powszechny Pasterz
~~wyznacza~~ z woli Boskiej szczegółowie
~~oz~~ wyznacza i powierza, a bez tego po-
słannictwa niemogliby ~~mieć~~ wywierać
władzy pasterskiej. Wszelkie więc zwierzch-
nictwo i pierwszeństwo nad innemi Bis-
kupami należy się ~~tym~~ tylko powszech-
nej głowie Kościoła. lecz że potrzeba
świętej czujności ku pilniejszemu ~~zachowaniu~~ ~~po~~ skarbu
nauki boskiej i karności kościelnej wyma-
gała w każdym kraju ~~zw~~ pewnego zwierzch-
nictwa przy jednem Biskupie tejże pro-
wincyi: przeto Najwyższy Pasterz stosownie
do tej ważnej potrzeby Kościoła przypuszcza
niektórych Biskupów do pełności władzy
Apostolskiej i do swego pierwszeństwa
przez delegacię szczególną i w pewnych
granicach ~~zastrzeżoną~~ zawarowaną.
Jako znamię tego cząstkowego przypuszcze-
nia do pełności pasterstwa posyła następca
Piotra ~~z gro~~ wzięty z grobu tegoż ~~Apo-~~
~~stoł~~ xięcia Apostołów Pallius, jakby
na wyrażenie uczestnictwa wprawdzie
ograniczonego we władzy Piotrowej. Wszyst-
kie przeto Biskupów jednych nad ~~drugimi~~
pierwszeństwa, ~~jak Patryarchaty, metro-~~
~~polie, prymasostwa, Arcybiskupstwa~~
nie mają źródła w prawie boskiem
ale w postanowieniu kościelnem i są
zrodzone jako wypadek ~~delegacii Stolicy~~
~~Apostolskiej~~ przelanej z mniejszą lub
większą władzą przez Apostolską stolicę
delegacii, która się wyraża w sposób symboliczny Palliuszem; ~~w osobie~~
~~Metropolitów, Arcybiskupów godłem~~
~~Palliusza~~: stąd ~~też~~ do włożenia tego
znaku pełności pasterstwa są ograni-
czenia we władzy zwykłej nawet innym
Biskupom, i pozbawienie wszelkich
znamion Godności Arcybiskupiej. Ta
różnica między pełnością władzy Apostol-
skiej a jej uczestnictwem okazuje ~~wyraża~~ się w sa-
mem noszeniu Palliusza: albowiem
Najwyższy Pasterz wszystkich owiec

Chrystusowych, którego władza pasterska nie ograniczasię żadną dyecezią, żadną prowincią Kościoła, może nosić Pallium wszędzie i zawsze; przeciwnie wszyscy inni zaszczyceni tym świętym znakiem noszą go tylko w granicach swej Dyecezyi lub swej prowincyi, w ~~czasie~~ głowniejszych uroczystościach, które są wyliczone w przywileju Apostolskim. i to ~~podczas~~ wczasie samej mszy świętej przez nich odprawianej. ~~W dzień s. Jagnieszki ofiarują się na ołtarzu i błogo~~ W dzień s. Jagnieszki 21 Stycznia w kościele tejże świętej na ołtarzu się ofiarują i błogosławią dwa białe baranki przy modlitwie do niepokalanego Baranka Bożego, a ~~które~~ później chowają się w klasztorze sióstr zakonnych aż do czasu strzyżenia. Z ich wełny ~~robią się palliusza~~ robi się pallium, t.j. taśma biała na trzy palce szeroka stanowiąca dość wielkie koło, co opasuje ramiona z dwoma niedługiemi końcami, z których jeden na piersi a drugi na plecy spada; sześć zaś krzyżów z czarnej kitajki ozdabia tę wełnianą taśmę. Początek, charakter i cel władzy pasterskiej wyraża się symbolicznie przez Pallium. Szafarze Tusk i tajemnic Pańskich całą swą moc biorą od Baranka gładzącego grzechy świata i ten że niepokalany baranek boży jest wzorem tego charakteru jaki ~~mają~~ w sprawowaniu swej władzy wykazać ~~w sprawowaniu swej władzy~~: t.j. niewinności, cierpliwości, miłości w gotowości poświęcenia się i największej łagodności przy sprawiedliwości. Pallium w wigilię Ś.Ś. Apostołów Piotra i Pawła kładnie się na ich grobie i dopiero nazajutrz bywa przyjmowany, aby tym poświęceniem wykazać nie tylko uczestnictwo w pełności pasterstwa, ale razem winną uległość Piotrowi i jego następcom: ~~i że~~ ~~nie winnym duchu mają przewodniczyć pasterstwu s. Stolicy władzy jak w duchu Katolickiego Kościoła, t.j. w duchu miłości i pokory~~. Nosi się ta wełniana taśma na ramionach, aby przypomnieć dobrać Niebieskiego pasterza i na wzór Jego nosić na ramionach owce zbłąkane i chore: a że to pasterstwo może się odbywać tylko w imieniu Zbawiciela ~~męki~~ przez zasługę baranka wpośród trosk i znojów przeto (t.j. ~~jego godła męki~~) x czarne krzyże ~~ozdabiają święty Pallium~~.x Na wierzchu najbogatszych ornatów i wszystkich ozdób, któremi Kościół nie osoby ale ich urząd pasterski

aby duch Apostolski, Piotrowy, duch niewzruszonego Opoczynka wziętego z jego grobu i ciała i przylgnął na wieki w tym świętym znaku dla kierowania kroków tych, co powinni przewodniczyć tchnieniem Piotrowem i boską myślą Kościoła Katolickiego, t.j. w miłości, pokorze, w zupełnem zaparciu się i w niezachwianej stateczności!

x). a na nich trzy szpilki z drogiemi kamieniami, na oznaczenie gwoździ, któremi ciało Chrystusa było przybite do krzyża

ich stan oblubieńca świętej oblubienicy zwykł
oznaczać, kładnie się ta prosta, uboga wełniana taśma, aby człowiek, jak zwyczajnie człowiek wpośród blasku, okazałości i tego uszanowania, którem wszędzie i na miejscu świętem widzi się zaszczyconym, nie wziął do siebie tego, co się czyni jedynie dla Chwały boskiej i ~~po~~ zbawienia owiec Chrystusowych, aby pamiętał że miłować ubóstwo, skromność, pokorę jest powinnością jego. W tym celu przesyłając Pallium tak pisze do nas Ojciec święty; — „Niech się ten znak ~~nie~~ zgadza z tym którego odznacza, abyś to co zewnątrz ~~nosić~~ będziesz nosił wewnątrz w myśli wyrażał. Upominamy cię Bracie i pilnie zachęcamy, abyś pokorę i sprawiedliwość z pomocą Boga, który nagród użycza i darów udziela, starał się zachowywać, bo te cnoty zachowują i wynoszą ich zachowawcę.„ —

Tak więc po smutnym dla nas wszystkich zgonie przypadłym 11 stycznia 1851 roku świętej i nieodżałowanej pamięci (Ojca naszego) Kazimierza Dmochowskiego, ~~ostatniego Arcybiskupa~~ który był ostatnim przed nami Arcybiskupem-a Metropolitalnego Mohylewskiego Kościoła, „którego świątobliwość życia, czystość obyczajów, ojcowska dobroć, zdumiewająca skromność i pokora X już znalazły u Boga wiekuistą nagrodę, zawarliśmy w prawny i kanoniczny sposób ślub duchowny z tobą Archidyecezio Mohylewska, ~~Oblubienico i przyjaciółko moja~~ i włożyliśmy jarzmo pańskie dla ~~ku~~ ~~wasz~~ twojej posługi i zbudowania w Panu i Zbawicielu naszym. Od tej uroczystej chwili stałaś się z woli Boga Oblubienicą moją, przyjaciółką moją, siostrą i gołębicą moją, piękną, doskonałą, wybraną jedynaczką moją[1]: której bym chciał być najwierniejszym małżonkiem sługą i ogrzewać cię duchem S. wiary, jak matka ogrzewa dziatki;[2] której bym pragnął ~~nie tylko~~ użyczyć nie tylko Ewangelii Bożej ale i duszy naszej;[3] Albowiem któraż jest nadzieja nasza, albo wesele, albo korona przechwalania przed Panem naszym Jezusem Chrystusem, jeśli nie ty oblubienico moja?[4] Przyłóż mię jako pieczęć do serca twego tą mocną miłością jako śmierć,[5] która się rodzi w Zbawicielu i bez której będę ~~nieporzytecznym sługą~~. na nie

X co tak słodko umilały dla wszystkich bogobojne dnie jego pielgrzymowania, co dotychczas grób jego otaczają świętą wonnością miłej sercom pobożnym pamięci

1) Pieśń nad pieśniami.
2) Paweł
3) tamże
4. tamże.
5. Pieśń.

F). Albowiem was gorąco miłuję uprzejmą miłością Bożą. Bom was poślubił jedynemu mężowi pannę czystą stawić Chrystusowi. 2. Cor. XI, 2.

nieprzydatnym sługą ~~i pasterzem~~ twoim. Módl-
cie się przeto Najmilsi ~~aby~~ Pasterstwo nasze mnie
i wam było pożyteczne, abym słowem
i przykładem czuwał ustawicznie nad wa-
mi i abyście wy słuchali głosu wam
przewodniczącego w drodze zbawienia:
aby Duch święty mieszkał w nas i aby
wasza ufność niechwiała się we ~~mnie~~:
aby posługowania mojego ofiara przyjemna była w niebieskiem Jeruzalem świętem.
Módlcie się aby Cudotworny i ~~[illegible]~~ Litościwy
Pan wiarę moją ~~pomnożył~~ uzbroił,
miłość pomnożył, pokój utwierdził,
i mnie niegodnego, co dla okazania wiel-
kości Swego miłosierdzia, postawił nietylko wam
ale i całej tej prowincyi Kościoła ~~postaw~~
przewodnikiem, ~~postawił~~ uczynił godnym
tak wielkiego urzędu i pożytecznym wasze-
mu zbawieniu. Lecz nie przewodniczyć
ale służyć wam pragnę z całej głębi serca
mojego i mam ~~w~~ w Panu nadzieję że za
Waszą modlitwą Wszechmocny i Miłosier-
ciwy Bóg przyjmie łaskawie ten czas
pozostałej mojej pielgrzymki, ten czas me-
go pasterstwa i
świętej wam posługi; że słońcem błogo-
sławieństw i rosą łaski niebieskiej ogrze-
je i użyźni rolę serc naszych i mnie choć
grzesznego i słabego, ale jednak Pasterza
owiec bożych nieopuści i w dobroci
swej łaski zawsze strzedz, prowadzić
i paść ku pasiłkowi powierzonej mi
owczarni swojej. —
Dźwigajcie przeto, Najmilsi, dźwigajcie ciężar
mój ze mną przez bogobojne i prawdziwie
Chrześciańskie życie wasze. Gdyby ~~bowiem~~
każdy spełniał ściśle powinność swoją wzglę-
dem Boga ~~bliźnich~~ bliźnich i siebie, Paster-
stwo Nasze byłoby ciężarem nader lekkim i słod-
kim: bo niema innego celu jak wasze zba-
wienie, a bez własnych usiłowań nikt nieo-
siągnie zbawienia. Tak nierozerwanym węzłem
nasza święta powinność spojona jest razem:
~~tak życie nasze w Bogu potrzebuje koniecznie współdziałania nas wszystkich jako człon-
ków jednego ciała~~ [illegible]. tak pomyślny stan Kościoła,
coby niewinnością, cnotami i prawdziwem życiem
duchowem rozkwitał w Bogu, potrzebuje współ-
działania nas wszystkich jako członków jed-
nego ciała w Chrystusie ~~[illegible]~~ i Zbawicielu
naszym. Kiedy ~~więc~~ spełnienie mego obowiąz-
ku w niemałej części zależy od ciebie droga
Oblubienico moja, czuję ~~[illegible]~~ więc konieczność
dla twego i mego (uszczęśliwienia) ~~zbawienia~~ przypomnieć w du-
chu miłości i familijnej szczerości ~~obowiązki~~ twoje
powinności, abyś ~~ich~~ coraz pilniejszem ich przestrzeganiu
~~zapewniła nam i sobie~~ taką Łódkę ~~[illegible]~~,

mogła skarbić sobie coraz większe łaski
u Boga.
Głos mój słaby, ale jednak głos ojca i paste-
rza dusz waszych, do kogoż naprzód zwrócę,
jeśli nie do was kapłani pańscy, współdziała-
cze nasi, wyręczyciele i zastępcy w tysięcznych
trudach i czuwaniach nad owczarnią pań-
ską? Waszem doświadczeniem, waszą poradą,
waszą dobrą chęcią i gorliwością mamy nadzieję
w Panu zapełnić nasze niedostatki. A cho-
ciażeśmy niegodni, nie przeto mniej zostajemy w po-
rządku Aarona, wy Eleazara: my następcą
Apostołów, wy 72 uczniów: my jesteśmy wa-
szym ~~???~~ i ludu pasterzem, wy samego ludu
pasterzami: my za wszystkich zdamy liczbę
przed Bogiem, a wy za lud ~~blis~~ najbliższe-
mu waszemu pasterstwu powierzony. A
przeto, najmilsi w Chrystusie bracia, patrzcie
i przewidujcie całe niebezpieczeństwo tak
wielkiej powinności na nas włożonej spo-
łem. Dlategoć wybrał was Pan, abyście
byli jako światła i jako mistrze w domie
bożym, abyście jak Aniołowie obcowali
z ludźmi na ziemi, abyście waszem to-
warzystwem przynosili dla nich zbudowa-
nie i korzyść duchowną. Upominamy prze-
to i zaklinamy was ~~Kochani~~ Najukochańsi
~~współrobotnicy~~ współ słudzy ołtarza pań-
skiego, abyście to, co dla naszego i waszego
zbawienia powiemy, zatrzymali na zaw-
sze w pamięci i sercu.
A naprzód dziękuję Bogu mojemu przez Je-
zusa Chrystusa, ~~iż wasza wiara~~ że was
najmilsi pomocnicy moi ozdabia wiara
i pobożność: ale tę wiarą powinniście oka-
zywać waszem myśleniem i czuciem, wew-
nątrz i zewnątrz, aby iż widać można było w każdym ~~waszym~~
kroku i w każdem słowie waszym ~~widać było~~
~~tę świętą niebieską wiarę~~. A przeto wszel-
akiej pilności k temu przykładając
dodawajcie w wierze waszej cnotę, a
w cnocie umiejętność, w umiejętności
powściągliwość, w powściągliwości cier-
pliwość, a w cierpliwości pobożność a
w pobożności braterską miłość. Przede-
wszystkiem wyrzućcie z myśli i ciał waszych
wszelką nieczystość i nieprawość: uczcie się
przez pamięć żywą na wasz stan święty,
na wasze pasterskie i wzniosłe powinności
panować nad wszelkiem zepsuciem.

karzcie i zniewalajcie ciała swoje, byście snadź innym przepowiadając, sami się niestali odrzuconemi. Proszę was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żyjącą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbę waszę. ~~w pilności~~ Bądźcie w pilności nieleniwemi, duchem świętym pałającemi, Panu ustawnie służącemi, w nadziei zbawiennej weselącemi się, w utrapieniu cierpliwemi, w modlitwie ustawicznemi. Niedawajcie nikomu żadnego zgorszenia, aby dla złych uczynków nienaganiano posługiwania naszego, niesarkano przeciw Kościołowi i nieblużniono Świętemu Imieniowi Pańskiemu: lecz odrzuciwszy uczynki ciemności przyobleczcie zbroję światła, i jako święte lampy w domie bożym jaśniejcie przed ludźmi, aby widzieli wasze sprawy dobre i chwalili Ojca, który jest w niebiesiech. Stawcie się wszędzie i we wszystkim jako Słudzy Boży w cierpliwości wielkiej, w dolegliwościach, potrzebach, w pracach, niespaniach, niepokojach, w posciech, w czystości, umiejętności, w nieskwapliwości, w łagodności, w miłości nieobłudnej, w mowie prawdziwej, w mocy Bożej i Duchu świętym, przez sprawiedliwość przez chwałę i zelżywość, jako smętni lecz zawsze weseli, (jako ubodzy) a wielu ubogacający. Podzielajcie wszystko ze swą owczarnią: weselcie się z weselącemi, płaczcie z płaczącemi: ~~ż~~ nierozumiejcie o sobie wysoko, ale się z pokornemi zgadzajcie: żadnemu złem za złe nieoddawajcie: ile z was jest ze wszystkiemi ludźmi, a tem bardziej z powierzonemi Waszej pieczy duchownej, pokój miejcie. O, nadewszystko pamiętajcie, żeście mistrzami pokoju i miłości, że do was szczególniej należy utrzymywać zgodę

jedność w powierzonych wam owczarniach. Każda kłótnia sąsiedzka cięższej od kamienia uciskać powinna serce wasze, aż jej z pomocą bożą i pilnem staraniem nieusuniecie na zawsze. Przykład wasz jest stanowczy, a przeto wszystkich ludzi obejmujcie miłością bliźniego, od której ani inna wiara, ani krzywdy, ani bezbożność i gorszące życie bynajmniej nie uwalniają. Mocno, nieporuszenie i gorliwie stójcie przy swej wierze i powinnościach waszych, ale w duchu miłości i pokoju, ale kochajcie wszystkich i zalecajcie to czynić wam powierzonym owczarniom Chrystusowym. I przeto nic bardziej nie razi jak widok kapłana, którego usta napełnione są gniewem, obelgą, przeklinaniem i gorzkością: kiedy przeciwnie miłość Boża ma być rozlana w sercach naszych przez Ducha świętego, który nam jest dany w tylu poświęceniach i sakramentach otaczających kapłaństwo. ~~W zapędzie~~ W gorliwości o wiarę, o dobre obyczaje o własność kościelną i ozdobę świątyni pamiętajcie nie stracić skarbu miłości, bez której jesteśmy miedzią ~~[illegible]~~ na próżno brzęczącą. Jeśliby też człowiek do jakiego upadku był uniesion, wy Duchowni naprawiajcie takiego w duchu cichości, zwracając uwagę na siebie samych, na swoje niedostatki, abyście podobnie nie byli kuszeni. Wy bowiem, coście powinni być mocniejsi w duchu, macie znosić po ojcowsku krewkość słabych, prostując ich łagodnie, a nie spodobać się samym sobie w mniemanej wyższości moralnej. Mając pokój i miłość za największe po S. Wierze dobro, wszystkie starania temu poświęcajcie. Jeśli spotyka was obelga, nieoddanie waszej lub kościelnej własności, jeśli pogardę waszego świętego posłannictwa i waszych rad i napomnień nakarmią was niebaczni na sąd boży: nie zrywajcie związki pokoju i miłości. Cóż bowiem

za pożytek jeśli jaki grosz powrócisz kościołowi, jeśli się ujmiesz za siebie, a zburzysz i w sobie i w drugich, których pasiesz i strzedz jesteś obowiązany, ~~świątynię~~ przybytek Ducha Świętego, który w zatargach, i kłótniach i zawziętościach nie mieszka? Czemu raczej krzywdy nie cierpicie, woła Apostoł, czemu raczej szkody nie podejmujecie? Słudze Pańskiemu nie trzeba się swarzyć, ale układnym być ku wszystkim, sposobnym ku nauczaniu, cierpliwym: w cichości strofując te, którzy się sprzeciwiają prawdzie, aby im kiedy Bóg dał upamiętanie ku poznaniu prawdy. Byłoby niewielu przeciwnych wierze, mówi S. Chryzostom, jeśliby jak należy byli Kapłani, jeśliby zawsze prawu S. ulegali, jeśliby za poniesione krzywdy nie czynili odwetu, jeśliby złorzeczącym błogosławili. I niezawodnie w każdej parafii jeśli miłość, zgoda i jedność nie otacza plebana, on sam najgłówniejszym jest winowajcą: darmo zechce się zasłaniać przewrotnością ludzką i brakiem wiary: darmo w swej żarliwości, prawdomowności i innych przymiotach szuka uniewinienia; bo już to samo że ma ostygłe ku sobie serca, że nie trafił do świętego celu, oskarża go o nieumiejętność chodzenia około dusz powierzonych i o brak tej miłości, która wszystko znosi, wszystkiego się spodziewa, wszystko wycierpi i zwycięży. Jak źrenicy oka strzeżcie obrazie pokój i miłość, stojąc jednak niezachwianie przy S. prawdzie i powinnościach waszych.

A przeto, najmilsi współdziałacze Nasi w Pańskiej winnicy, pracujcie z cichością i bojaźnią mając sumienie dobre, aby w tem w czem was pomawiają zawstydzili się, którzy potwarzają obcowanie wasze dobre w Chrystusie. Paście stado boże, które jest u was, doglądając go nie poniewolnie,

ale z poświęceniem się zupełnem, z miłością najżywszą, co się wciela we wszystkie jego potrzeby: ~~swych owczarni:~~ Paście je wedle woli Boga, a nie dla szkaradnego zysku. Albowiem korzeń wszego złego jest chciwość, która wszystkie dobre przymioty w Kapłanie pożera, wszelki ~~skutek~~ wpływ duchowny zniweczа i nietylko od niego oddala serca, ale je wstrętem i obrzydzeniem napełnia. Wprawdzie parafianie mają święty obowiązek przyczyniać się do utrzymania kościoła i kapłanów: albowiem, jak głosi Paweł apostoł, Pan postanowił tym, którzy Ewangelią opowiadają, aby z Ewangelii żyli. Dobrowolne przeto jałmużny i ofiary są miłe Bogu i nie hańbiące bynajmniej duchownych: owszem często są ci obowiązani przypominać ludowi niedostatek i potrzeby świątyni. ~~Ale~~ W tem wszystkiem chciwość się w najmniejszym odcieniu postrzegać się nie daje. Ale jeśli Kapłan korzysta z najmniejszej posługi, aby wydrzeć zapłatę która piętnuje zniewagą jego świętą suknię: jeśli sam domaga się pieniędzy za ~~każdą rzecz~~ chrzciny, za pogrzeb i inne posługi, jeśli stanowi cenę i jej się pilnuje bez względu na ubóstwo i cierpienia potrzebujących: jeśli zawsze tylko o tym myśli jakby co wziąć od wszystkich, a nikomu nie nie dać, ~~to tedy sąd i potępienie~~ jeśli zebrane ofiary na Kościół sobie przywłaszcza, ~~i frymarczy~~, jeśli rzeczy kościelne i remanenta plebanialne przyswaja i frymarczy; o wtedy najpewniej gotuje sobie straszny sąd boży i potępienie i będzie dla swej owczarni ruiną i obrzydliwością spustoszenia w kościele. A nawet pod względem doczesnym jakże dziwnie chciwość zaślepia: tak bowiem Pan Bóg stworzył ludzką naturę, że jeśli widzą w kapłanie zupełne dla nich poświęcenie się i najczystszą bezinteresowność, wtenczas gotowi są ostatniem się podzielić. Jakoż nieraz miałem szczęście widzieć tak bogobojnych plebanów, którzy daleko więcej obfitowali we wszystko, niż ci co się chciwie uganiają

za marnym groszem: owszem chciwość radzi chciwość i ledwie nie każdy chciałby ich obedrzeć, a wszelkich ofiar, jeśli tylko może, odmówić mu zawsze gotów. Niemówię ku posądzaniu waszemu, bo was wszystkich najszczerzej w Zbawicielu kocham i poważam, bo w sercu naszem tak jesteście, żebyśmy radzi z wami społecznie umarli i społecznie żyli; ale aby wzbudzić mocniejszą wiarę w te słowa Zbawiciela; Szukajcież naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego a to wszystko będzie wam przydano. Jakoż dobry ~~kapłan nigdy niedo~~ pleban niedoświadczy nigdy niedostatku: owszem on sam przez swe cnoty staje się funduszem kościelnym: i nieraz widzieliśmy te cuda s. opatrzności, że ubogi kapłan w ubogiej parafii dźwiga piękną świątynię i zostawuje przyzwoitą utrzymanie dla swych następców. Rzeczywisty i jedyny skarb nasz położony jest w niebie, abyśmy serca i myśli nasze mogli mieć tylko w niebie: nieszukajmy, jak uczy ~~S.~~ Apostoł, pożytku własnego, ale korzyści wielu ludzi, aby byli zbawieni. Zaklinam was Bracia na rany Zbawiciela, chrońcie się wszelkiej chciwości, a naśladujcie miłosierdzie, sprawiedliwość, ~~wiarę, pobożność~~, miłość, cierpliwość i cichość.

Bracia,

Wykazujcie ustawicznie doskonałości wiary i pobożności waszej ~~Bracia, niebądźcie dziećmi wyrozumieniem, albo ale bądźcie dziećmi złością, a wyrozumieniem doskonałemi bądźcie.~~
~~A tak, najmilsi słudzy Boga żywego, napełnieni dobrem sumieniem, pokojem i miłością~~ i oddaleni ~~całkiem od zgubnej szkaradnej chciwości wykazujcie waszą wiarę i pobożność współ w samem staranie się o świątynię pańską współ~~

współ-nianiu waszych obowiązków. Odmawiajcie i rozważajcie pilnie ~~dobrze~~ przepisane Duchem bożym rządzącym w Kościele pacierze kapłańskie; są to wyroki ~~święte~~ pełne natchnienia, które nas udoskonalić, i oświecić i ułatwić posługę świętą mają przeznaczenie. Kto prędko i bez rozwagi odmawia, żadnej korzyści nie odniesie; ten bowiem wylew słów, jak deszcz gwałtowny spłynie i nieprzemoczy roli serca naszego. Ten się dobrze żyć nauczył, powiada S. Augustyn, kto się nauczył dobrze modlić. Kapłan nie mający w modlitwie jest złym kapłanem i człowiekiem małej albo wygasłej wiary: bo między życiem świątobliwem a modlitwą taka jest spójnia że ginie jedno bez drugiego, jak ciało bez duszy. Dobre życie rodzi ~~czyni~~ mocniejszą i przyjemniejszą modlitwę, a modlitwa zachowuje i udoskonala dobre życie. Mszę świętą, tę Bożą okupną ~~i niebieską~~ ofiarę, w której ofia-

rajcie i przyjmujcie samego Boga i Zbawiciela naszego, odprawujcie z czystem ~~i skruszonem~~ sercem, z drżeniem i bojaźnią, we łzach skruchy i wzruszeniu radości świętej, aby myśl wasza czuła błogosławioną przytomność Zbawiciela i tę straż ~~świętych~~ Aniołów pańskich, co w najgłębszej czci otaczają ołtarz boskiej ofiary. F. Dbajcie o kościół wasz parafialny jak o swoją oblubienicę: niech tam wszyscy widzą ślady tej czułej i miłującej ręki, która o niczem niezapomina i wszystko przewiduje, co służyć może ku jej ozdobie i potrzebach. Święte naczynia utrzymujcie w czystości i wedle przepisów kościelnych, korporały i bieliznę ołtarzową miejcie w stanie dostojnym ku świętemu użyciu. Przybytki czyli Tabernakuły niech prochem niebędą pokryte. Ornaty i inne ubrania kościelne strzeżcie z uszanowaniem, aby niebyły pomięte i poszarpane ~~ku~~ ze zgorszeniem wierzących: a w ~~całym~~ samym kościele ~~niech będzie~~ zachowajcie czystości przystojności. Niedostatek wcale niewymawia: niech będzie ubogo ale chędogo: niech ~~ręka~~ myśl waszego starania, waszej miłości i pobożności w świątyni pańskiej wszędzie przegląda: a wtedy więcej lud zbudujecie w swojem ubóstwie, więcej poruszycie serca tym prostym staraniem niż gdybyście mogli całym przepychem bogactwa zadziwić. We włodarstwie Sakramentów bądźcie na każdy czas we dnie i w nocy gotowymi; patrzcie pilnie, aby niedbalstwem i niepośpiechem waszem dziecko bez chrztu, a chory bez spowiedzi niepomarli:

Jedną z główniejszych i niezbędnych potrzeb dla przewodniczenia ludowi w duchu i prawdzie,

F. Niech modlitwa ciągle was zajmie abyście na siebie samych i na lud wam powierzony sprowadzili ~~bogob~~ ducha bogobojnej mądrości, świątobliwości, miłości i pokoju. —

jest nauka stosowna waszemu stanowi
i obowiązkom: a przeto, bracia niebądźcie
dziećmi wyrozumieniem, ale bądźcie dziećmi
złością, a wyrozumieniem doskonałemi bądź-
cie. Bo wargi kapłańskie, powiada Bóg
przez Proroka, będą strzedz umiejętności:
i Zakonu pytać będą z ust jego, ponieważ.
Aniołem Pana zastępów jest. Oto jak wy-
sokie znaczenie i jak wielka odpowiedzial-
ność ciąży na kapłanach. Jakże wydołają
tak ~~wielkiemu~~ [ważnemu] wezwaniu pańskiemu jeśli
wednie i w nocy ćwiczyć się niebędą w zako-
nie bożym? Czy światło może być ciemne
w domie pańskim? Czy przewodnik ślepy
jest w stanie wskazywać i prowadzić
po drodze Zbawienia? Kapłan przeto, któ-
ry przestaje na ~~tej~~ malutkiej odrobinie nauki
nabytej w Seminarium, który zarzeliwiży
swoje duchowne ukształcenie nieposiada
żadnej xiążki prócz brewiarza jest złym
Kapłanem, przynoszącym hańbę i wstyd,
bo często ci których uczyć powinien są
od niego oświeceńsi nawet w umiejętnościach
religijnych: a cóż wspominać o tych grzechach
jakie popełnia ~~w prowadzeniu~~ [na każdym kroku] w przewod-
niczeniu ludowi przez brak nauki. To
właśnie jest co najwięcej poniża duchowień-
stwo, co mu odbiera zbawienny wpływ
na wiarę i moralność parafian: bo ~~same~~
prostactwo i nieuctwo ~~czy nie~~ są same
przez się największem poniżeniem w nau-
czycielu ludu. ¶ Jak on pocieszy w dolegli-
wościach, jak oświeci w wątpieniach,
jak zprostuje błędy, a nawet jak je odróż-
ni od prawdy kiedy grubą nieświadomością
~~oddziela się wyłącza się nawet~~ jak murem
bywa oddzielony? A jednak tyle można
chwil znaleźć wolnych od posługi świętej:
a jednak każdy może się mniej lub więcej
ukształcić pilnem czytaniem dzieł zbawien-
nych. Darmo tacy pokrywają lenistwo
niedostatkiem, drogością xiążek i potrzebą
starania się o kawałek chleba: bo nauka
do życia duchownego jak chleb do ży-
cia materialnego jest niezbędnie potrzeb-
ną: można więc nawet przy największym
niedostatku oszczędzić cokolwiek w każ-
dym roku na xiążki duchowne, teolo-
giczne, a tak przez lat kilka urośnie

zapas arcy drogi i potrzebny ~~dla waszego~~ dla świętego wzbogacenia ~~umysłu dla wzbogacenia się~~ waszego umysłu i serca. Lecz nieunoście się, Bracia każdym wiatrem nauki, ale go doświadczające wedle nie-mylnej zasady S. Kościoła. Drogą do prawdy, mówi Klemens Alexandryjski, jest wiara zstępująca z nieba przez objawienie. Kto mówi że nauka wszystko udowadnia rozumowaniem, niech wie że są pewniki i zasady, które się niemogą udowodnić i wyrozumować: a tylko przez wiarę przychodzimy do początku i źródła wszech rzeczy. Wiara jest skróceniem i treścią potrzebnych wiadomości ~~umiejętności~~: z pilnego nad nią rozważania powstaje umiejętność: wiara jest chlebem, nauka zaś omastą i przyprawą. Żeby co umieć prawdziwie, potrzeba ~~pi~~ ulegać pierwej boskiemu objawieniu: ~~Tera rzecz~~ bo nauka rzeczywista bierze swój początek i koniec w Bogu. Rozważanie prawd objawionych ubogaca człowieka umiejętnością, której probierczym kamieniem jest wiara, bo co się jej sprzeciwia ~~z niej~~, ~~t.j. z prawdy~~ niepochodzi z niej t.j. z prawdy, a więc musi być fałszem i błędem: w ostatnim wreście wypadku musi prowadzić do udoskonalenia do Boga, bo Bóg jest najwyższą prawdą i doskonałością: z tego więc źródła wiary wszystko wypływa i wszystko do niego wraca. —

~~Ale~~ Wszelka pożyteczna wiadomość nabywać się powinna nie dla niej samej, ale dla swego i drugich zbawienia: nie żeby błyszczeć marnie, lecz żeby ogrzewać. Sama bowiem umiejętność nadyma, a miłość buduje. Jakoż im więcej kto czyni postęp w prawdziwej wedle Boga nauce: tym się większą skromnością, pokorą i wiarą zaleca: bo jeśli kto mniema, żeby co umiał, jeszcze nie wie jako mu umieć potrzeba. Nam przeto sługom ołtarza, których Gospodarz Pan i Twórca postawił w domie Kościoła miasto świeczników, zaleca się szczególniej nauczanie dróg i przykazań pańskich, to jest szafarstwo łaski słowa Bożego, czyli łamanie chleba niebieskiego ku doczesnemu i wiecznemu posiłkowi dusz powierzonych naszemu staraniu: ~~prze~~ wiernym zaś Chrystusowym nakazuje się uległość głoszonemu przez nas prawu Boskiemu. Starajcie się przeto Najmilsi pomocnicy nasi, ~~żeby~~ przez waszą gorliwość i ro-

zumnę posługiwanie aby słowo Boże
obfitowało, czémby się miał i doskonały
pokarmić i maluczki zasilić: albowiem
tam jest mleko ku wzmocnieniu ducho-
nego niemowlęctwa, i pokarm dojrzały,
którym silna bogobojnych młodość bie-
rze wzrost życia cnotliwego. W słowie
Pańskiem leży zbawienie wszystkich. U-
nięjcie tylko szukać, a znajdziecie tam
wszystko, co potrzeba dla każdego czasu,
powołania i wieku. Lecz każdy z du-
chownych jeśli chce być wiernym szafa-
rzem słowa bożego, co jest wyłączną włas-
nością Oblubienicy Pańskiéj, Kościoła
świętego: powinien ustawicznie pamiętać,
że nie jest sam z siebie tłumaczem Pisma
i nauki objawionej, ale jedynie posłem
i sługą ś. Kościoła: że nie może inaczej
opowiadać jak wedle instrukcyi postan-
nictwa, bez którego w opowiadaniu nie
miałby żadnego prawa. Cała więc nasza
usilność w tém być powinna, abyśmy wedle
rozumienia Kościoła Pismo i naukę wy-
kładali, abyśmy w każdym czasie tego
uczyli, i w taki sposób ~~jak~~ święty katolicki Kościół prze-
znacza i nakazuje. Strzeżcie się nadewszys-
tko próżności i szukania pochwał u świata
z waszych nauk, bo te wady zabiją wszel-
ki pożytek: ale w prostocie i szczeréj żar-
liwości o zbawienie opowiadajcie słowo
Pańskie z całą roztropnością miłości
pragnącéj uszczęśliwienia bliźnich. Czyń-
cie ustawnie i sprawujcie uczynek Ewan-
gelisty; przepowiadajcie słowo, nalegajcie
w czas nie w czas, proście, napominajcie,
z wielką cierpliwością i nauką. Nie tyle
starajcie się zachwycić, ile nauczyć i prze-
konać. W każdą niedzielę i święto nie za-
niedbujcie wykładu miejsc Ewanielii
przez Kościół wyznaczonych. Uczcie lud
po prostu ku pojęciu i zbudowaniu, sto-
sujcie do niego tak prawdy boże, aby w ni-
czém skażone nie były. Szczególniej zale-
camy wam nauczanie coniedzielne
Katechizmu, wykład modlitwy Pańskiej,
dziesięciu przykazań bożych, składu Apos-
tolskiego i innych zasad wiary ~~przykazań boskich~~
i obyczajów ~~kościelnych~~. Czego zaś nauczacie, sercem
wierzcie, uczynkiem spełniajcie: wy bowiem

kształt i obraz życia świętego macie ku
naśladowaniu uosabniać. Słowem i przy-
kładem waszym niewidzialny dóm boży,
to jest serca wierzących, zamykajcie przed
czartem i ~~wszystkiemi~~ jego sprawami,
a otwierajcie jedynie Bogu i temu wszystkiemu co
Mu jest przyjemnem i upodobaném, aby
słowo boże przez was opowiadane przyl-
gnęło do ich duszy i zakwitło w ich ~~odbito się wyraź-
nie w ich praktycznem życiu~~ codziennem życiu. Niech
wasza nauka duchowna będzie lekar-
stwem ludu pańskiego: niech święta
wonność cnót waszych stanie się roz-
koszą Chrystusowego Kościoła, abyście
budowali ~~żywy przybytek Boży świątynię Bożą, to jest
jego dziatki ukochane~~. Żywy przyby-
tek Bogu w sercach jego ~~dzieci~~ uko-
chanych dzieci.

Mamże potrzebę przypominać wam Bracia
Najmilsi przysięgę, jakąście wykonali
przy waszem poświęceniu na kapłanów,
że będziecie z winnem uszanowaniem
ulegli waszemu Pasterzowi? Bez po-
słuszeństwa niemoże się ostać żadne to-
warzystwo, a tém samem i Kościół,
który miłością i posłuszeństwem zrasta
się w nierozdzielną silną i życiodawczą
całość. Kościół bowiem katolicki
zbudowany na opoce piotrowej nie
rządzi się mądrością ludzką ale Duchem
świętym zapomocą świętej Hierarchii
od niego ustanowionej. W takim sta-
nie ginie wszelka osobistość, ale każdy
ulega głosowi plebana, ten zaś Biskupa,
a wszyscy katolicy Biskupi ślepo ulegają
głosowi Najwyższego pasterza, Ojca
świętego. A wierząc mocno że Duch boży
strzeże prowadzi i rządzi swoim Kościołem,
wierzymy razem w pomoc jego ustanowioną
tej Hierarchii, na której jedynie stoi Kościół,
i którą się jedynie rządzi. Jakże prywatne sądy
i zdania mogą tu mieć wagę? ~~Jakże~~ Każdy pasterz
jest sternikiem powierzonej mu cząstki powszechnego Kościoła, lecz
jeśli wszyscy zechcą być sternikami czy o szkopuły nierozbiją nawy?

Jakoż niezawodnie upadek wiary zawsze oznacza upadek świętej dyscypliny i karności kościelnej. ~~Jeśliby nawet zwierzchność duchowna~~ używała mniej trafnych i szczęśliwych środków; jeśliby wiele było zaniedbania i opieszczenia, jeśliby w niej osobiste wady i niedostatki raziły oczy podległych, niedla tego jednak można jej wypowiedzieć posłuszeństwo: bo tym sposobem dla ważnych skądinąd szczegółów zwalonoby ogół, t. j. S. ~~hierarchię bez której nie ma Kościoła~~. Prawdziwy przeto kapłan ~~pojmujący~~ wnikający w głębią ducha S. Wiary naszej, będzie posłuszny bez szemrania swej władzy Dyecezalnej, nawet mimo jej ~~nawet~~ uchybień, będzie ją szanował nie dla osob, ale dla niej samej, jako ustanowionej przez Jezusa Chrystusa, będzie się modlił ze łzami do Boga, aby raczył Pan swą łaską prostować tych, których nam kazał słuchać, będzie pokrywał i wymawiał wady swych zwierzchników, jak ~~dobre~~ bogobojne dzieci pokrywają wykroczenia rodzicielskie. Jakoż dobrze się nad tem zastanowiwszy ~~Rozważając bliżej nie ten ważny przedmiot~~ znajdziemy, że wszystkie wymówki gorliwości, miłości Boga i jego Kościoła, wyraźnej krzywdy i tym podobnych najświętszych pobudek, któremi się zwykle zięda uprawnić nieposłuszeństwo, są rzeczywiście maską osłaniającą dumę, zarozumiałość, brak istotny ducha kościelnego, i jego karności. Bo rzeczywiście, cóżby to była za cnota posłuszeństwa, którą tak Chrystus Pan,

Apostołowie, Ojcowie Święci, Sobory i cały Kościół we wszystkich czasach wynoszą i zalecają, jeśliby zależało na tem, aby każdy rozkaz był zgodny z naszym sądem i mniemaniem pod warunkiem nieposłuszeństwa? Cóż to byłaby za cnota spełniać przyjemne i upodobane zalecenia? Tu potrzeba wyrzec się własnej woli, własnego sądu i upodobania; i to jest największa ofiara, jaką istota rozumna może przynieść Bogu i jego Kościołowi: ofiara siebie samego, swego umysłu i serca, ofiara całopalna niezostawująca najmniejszej cząstki sobkostwu ~~egoizmowi~~. Na tej ofierze leży pomyślność Kościoła, który niema innej związki jak nieprzymuszone posłuszeństwo jedynie oparte na sumieniu poddania się woli bożej. Każdy przeto zrywający tę związkę jedności i całości wypada nieszczęśliwie z granic Królestwa bożego, założonego na ziemi przez Chrystusa Pana, który mówi: A jeśliby Kościoła niesłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik. Kościół zaś przemawia do nas w osobie tych, których, jak uczy Paweł Apostoł, Bóg postanowił, aby rządzili Kościół boży nabyty krwią Zbawiciela. Jakoż nieposłuszeństwo, pomimo wszelkich rozumowań i wysiłków zepsucia, ma ojcem szatana i należy do jego ducha, z którym Kościół Chrystusowy będzie walczył do końca świata: nieposłuszeństwo jest racjonalizmem, i dowodzi zawsze ~~niedostatku~~ niemałego nadwerężenia wiary żywej ~~żywej wiary~~ ~~i miłości własnej~~, zupełnego braku pokory, a zbytku miłości własnej.—

Patrzajcież tedy, najmilsi bracia nasi w Chrystusie, żeby światło, które w was jest ciemnością niebyło. Strzeżcie najgorliwiej nauki wam powierzonej:

wiarujcie się próżnej nowości słów i sprzeczania fałszywie mianowanej umiejętności. Jak niegdyś stróże stojąc na wysokich wieżach ostrzegali głosem trąby o grożącem niebespieczeństwie: tak wy jesteście postawieni na straży wiary i obyczajów, abyście lud pański od wszelkich błędów zabiespieczali. Mieczem słowa mądrości [illegible] ~~boskiej~~ starajcie się zgładzić wszelką wysokość pysznej umiejętności wynoszącej się przeciw poznaniu bożemu i w niewolę podbijajcie wszelki rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe. Z drugiej znowu strony pamiętajcie, że nadużycie daru boskiego niemoże sam dar potępiać i znieważać: że święta wiara nasza jest służbą rozumną, nie zaś machinalną i pozbawioną myśli i pojęcia: że Pana, który się raczy nazywać Bogiem nauk należy czcić w duchu i prawdzie: że chociaż, jak nas uczy Namiestnik Chrystusowy, wiara jest wyższą od rozumu jednak niepodobna znaleźć między niemi żadnej prawdziwej kłótni i niezgody, bo z jednego i tego samego źródła niezmiennej prawdy, to jest z Boga pochodzą, i wzajemnie sobie przynoszą pomoc, gdyż i tak rozum prawdy wiary udowadnia, ~~zgłębia~~ broni i zachowuje, a prawdziwa wiara oswabadza rozum od wszelkich błędów i dziwnie go wiadomością rzeczy boskich ~~utwi~~ oświeca, utwierdza i udoskonala. W tej czynności nad prawdą bożą dobijajcie się jedynej chwały, abyście się okazali godnemi ministrami Chrystusa Pana: niepodzielajcie nawet chwilowie myślą nauk zgubnych ludzkiemu społeczeństwu: oddawajcie same co jest Cesarskiego Cesarzowi, co jest Boskiego Bogu. A spełniając obowiązki wierności i posłuszeństwa Władzy Świeckiej od Boga ustanowionej, niemieszajcie się z resztą w żadną politykę, w żadne rzeczy tego świata do was nienależące: strzeżcie się wszelkiej myśli, słowa i ~~uczynku~~ sprawy

coby dawały sądzić, że się nie tyle cnotliwymi sługami Kościoła ile się być powinni, że wiary jak narzędzia ku innym celom używacie. Zajmujcie się raczej waszą świętą powinnością; i niech was wszyscy ku powszechnemu zbudowaniu widzą oddanych jedynie modlitwom, rozważaniom xiąg i praw bożych, uczynkom miłosiernym, posłudze Duchownej, i nauczaniom braci waszych, abyście powierzoną sobie owczarnię własnym przykładem zawiedli na wieczną radość do Pasterza wszystkich wieków i ludzi Jezusa Chrystusa. Napominajcie je, jak mówi Paweł Apostoł, aby przełożeństwom i zwierzchnościom poddanemi byli, posłusznemi, na każdy dobry uczynek gotowemi. W żadnym czasie nie trzeba było więcej przywodzić na pamięć wiernym uszanowanie i posłuszeństwo dla wszelkiej władzy jak teraz. A chociaż dobroć Boża ocieniła skrzydłem swej opieki od upowszechnienia zgubnych zasad w ~~[illegible]~~ Archidyecezyi: jednak nie przeto mniej czuwać macie, bracia najmilsi, kiedy zaraza i złe wszędzie się wkrada ku zrujnowaniu wiary i pokoju. Najprzewrotniejsze nauki, najniedorzeczniejsze pomysły, najprzeciwniejsze Bogu, rozumowi i obyczajom zasady krążą i przenikają prawie z powietrzem i nieraz w słabych umysłach takie zmieszanie i zaćmienie sprawują, że tracą nieszczęśliwi najprostsze wyobrażenie o Bogu i swych nieźmiennych powinnościach. Wicher pychy, błędu i niewiary wścieka się i zaburza ~~myś~~ myśl ludzką. Oziębło się w Religii i idzie rokosz przeciw wszystkiemu i to ledwie nie stanowi ~~[illegible]~~ charakterystycznej cechy naszych czasów. Wszystko chce rzeczy niepodobnych: poddani i sługi nie chcą znosić panów, dzieciom przykrzy się władza rodziców, uczniom powaga nauczycieli, młodym zda się śmiesznością uszanowanie dla starszych, a żonom posłuszeństwo dla mężów, tym zaś ostatnim [lękną nieraz pokazuje się nawet] wierność i miłość zaprzysiężona.

Wszystko co niżej pnie się ciągle wyżej: że święcą prawie trzeba szukać tego zdania się na wolę bożą, ~~tego przestawania na swojem~~, tej pewności że w każdym stanie i położeniu od nas samych przy pomocy boskiej szczęście prawdziwe zawisło, ~~że szczera~~ tego wreście chrześcijańskiego przestawania na swojem, które tak dziwnie zdobiło towarzystwa dawniej pełne wiary, które pokój i powszechną pomyślność przynosiło. ~~Dziś wielu jest takich~~, A teraz nie mało spotkać można, co sobie liczą za chwałę, zasługę i mądrość, jeśli obalą to, w co wiekami wierzono i szanowano. A przeto Bracia najmilsi całą waszę pieczę i nieustanną czynność ku temu obróćcie: strzeżcie i oddalajcie od tych błędów zabójczych, od tych jadowitych i zatrutych pastwisk owczarnię Pańską wam powierzoną: a natomiast paście ją na zbawiennych pastwiskach przy ~~i pełnych~~ zdrojach płynących ku wiecznemu żywotowi: ~~pastwiskach~~; aby coraz bardziej i bardziej zasilona karmią słowa wiary i prawdy mogła się poznać na chytrych zasadzkach zepsucia barwiącego się pozorem łgorowym wyższej niby wiedzy ~~[illegible]~~, aby się mogło najmocniej przekonać, że bojaźń Pańska jest początkiem wszelkiej istotnej ~~prawdziwej~~ mądrości ~~mądrości~~, i źródłem wszelkiego dobra i szczęścia: a ~~jak~~ przeciwnie bunt wypowiedziany ~~przeciw~~ prawdzie bożej ze wszystkiemi swemi poplecznikami, t. j. grzechami wszelkiej nieprawości jest początkiem fałszu i ciemnoty, jest źródłem wszelkich biczów, któremi sprawiedliwość wieczna chłoszcze ~~występnych~~ wykraczających. —

Te są główniejsze powinności nasze, ~~bracia najmilsi~~ Kapłani Pańscy: ich trudność niechaj nas nie zraża, bo sam Duch Boży prosi za nami wzdychaniami niewymownemi. A tak bracia moi mili bądźcie stateczni, a nieporuszeni, obfitując w robocie Pańskiej zawsze, wiedząc iż praca wasza nie jest próżna w Panu. Zaklinam i proszę was abyście żyli przystojnie temu powołaniu, którem jesteście powołani, ze wszelką pokorą i cichością, z cierpliwością znosząc jeden drugiego w miłości, starając się, abyście zachowali

jedności ducha w związce pokoju. A naostatek
bracia moi, cokolwiek jest prawdziwego, co-
kolwiek poczciwego, cokolwiek sprawiedliwego,
cokolwiek świętego, cokolwiek przyjemnego,
cokolwiek dobrej sławy: jeśli która cnota,
jeśli która chwała karności, to obmyślajcie.
Co wszystko niech przez łaskę, miłosierdzie
i ducha swego da wam spełnić, Wszechmocny i miłosierny Bóg, abyście oświe-
ceni blaskiem twarzy Pańskiej wiernie Zbawicielowi
w jego świętym Kościele służyli. —
A teraz, ~~[illegible]~~ ku wam wszyscy wierni Chrystusowi naszej Archidyecezyi, ~~ku wam są otworzone~~
usta ~~nasze~~ moje są otworzone ~~otworzone są ku wam~~, i serce ~~nasze~~ moje
jest rozszerzone: albowiem pieczęcią pasterstwa
mego wy jesteście w Panu. Niechże tedy niekróluje
grzech w waszem śmiertelnem ciele, żebyście posłuszni
mieli być pożądliwościom jego; niedając się zwycię-
żyć złemu ale zwyciężając złe w dobrem: aby się
niestał dla was próżnym krzyż Chrystusowy, owszem
budujcie się na mieszkanie Boga w Duchu świętym.
~~Święta wiara~~ Wasza Boska Katolicka wiara jest źródłem wszelkich
cnót i wszelkich prawych pomyślności, jest nieza-
wodną rękojmią waszego szczęścia w przyszłym
nieskończonym żywocie. Kochajcież najczulej tę najlepszą i jedyną
~~najczulszą~~ Matkę, która was karmi, wychowuje,
osładza trosk potocznego życia, uzbraja i umacnia
ku zniesieniu wszystkiego, obdarza cnotą i zasługą
ku otrzymaniu błogich ~~pociech~~ w Panu doczesnych
i wiecznych pociech. Niech was, najmilsi nie niebędzie
wstanie od niej odłączyć jak Pawła Apostoła: w niej
i wedle niej żyjcie i z nią trwajcie aż do śmierci: bo wszystko
z wiarą jest miłe i znośne ~~[illegible]~~, wszystko tam jest życiem, ale bez
niej życia i ~~pomyślności~~ szczęścia nieznajdziecie w zmiennej
i tułaczej czasowości. Wciełcie się mocno i serdecznie ~~[illegible]~~ w Kościoła
świętych, a wszystkiemu co się sprzeciwia jego ~~świętej~~ boskiej nauce
stawcie niezłamany niczem umysł prawdziwie katolicki:
odpychajcie nowość mniemanej mądrości ludzkiej, coby was chciała
rozdzielić z ~~Kościołem i~~ Chrystusem i jego Kościołem: pa-
miętajcie że mądrość cielesna jest śmierć, a mądrość duchowna żywot
i pokój. Jedna jest tylko światłość prawdziwa która oświeca wszelkiego
człowieka na ten świat przychodzącego: ~~tą~~ światłością naszą jest
sam Jezus Chrystus Bóg i Zbawiciel; kto niechodzi w tym świetle ~~a samego światła niema.~~
wpochodzi w pomroce i cieniach śmierci:
wszelka więc mądrość ~~tego świata~~, coby was od ubitej drogi bogobojnych
przodków chciała odwieść jest ciemną i burzliwą nocą w której się każdy śmiertelnie
obrazi, bo w niej światła i pokoju niemasz. Czuwajcie, stójcie w wierze, mężnie

sobie poczynajcie i zmacniajcie się i sprawujcie się jako synowie światłości, pamiętając że owoc prawdziwego światła jest we wszelkiej dobrotliwości, w sprawiedliwości i prawdzie: albowiem nie słuchacze zakonu sprawiedliwemi są u Boga, ale którzy zakon czynią ci będą usprawiedliwieni. Niech będą przepasane biodra wasze, mówi Zbawiciel, i pochodnie zapalone w rękach waszych. Wtedy pochodnie w rękach waszych płonąć będą, ~~kiedy przykazania S. Katolickiej wiary zachowacie~~, gdy na łonie waszej matki Kościoła do ostatniego tchu najściślej wytrwacie, gdy jej przepisy i prawa zachowacie, gdy się nie przywiązując wyłącznie do rzeczy ziemskich zapragniecie niebieskich, gdy troskliwie pokój przechowacie, a uczynki miłosierne ochotnie i wesoło spełnicie, gdy we wszystkich dobrych sprawach waszych ~~nie ludziom lecz Bogu~~ szukać będziecie nie ludzkiego lecz Boskiego upodobania. Biodra zaś wasze wtenczas będą przepasane, kiedy pohamujecie żądze, odpędzicie złe myśli, zdepczecie rozpustę, kiedy łakomstwo i zdzierstwo zdławicie, pychę i zazdrość z serc waszych wyrugujecie, i kiedy wreszcie wszelkiej obrazy Boga i bliźniego więcej niż śmierci strzedz się będziecie. Chodźmyż, Najmilsi, uczciwie jako we dnie, nie w biesiadach i pijaństwach, nie w cielesnościach i rozpustnościach, nie w zwadzie, ani w zazdrości; ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa przez najściślejsze spełnianie przepisów jego Świętego Katolickiego Kościoła. Żadną złą sprawą żadną nauką niezgodną ze świętą prawdą objawioną ~~pr~~ w miłosierdziu Pańskiem nie zasmucajcie Ducha Bożego, przez którego zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia. Z bojaźnią i drżeniem zbawienie wasze sprawujcie, a Bóg cierpliwości, pociechy i nadziei sprawca, ~~że jednem~~ da wam, że jedno między sobą będziecie rozumieć wedle Jezusa Chrystusa i sławić Boga jednemi usty jednomyślnie: bo napełni was wszelakiej radości i pokoju w wierzeniu, abyście obfitowali w nadziei i w mocy Ducha Świętego. A przeto Bracia moi najmilsi i pożądani, wesele moje i korono moja, tak stójcie w Panu, Najmilsi! —

Ta wasza miłość wiary i Kościoła niech będzie ku powszechnemu zbudowaniu widoczna w codziennem życiu waszém i we wszystkich religijnych obowiązkach i staraniach waszych ku należnemu utrzymaniu świątyni i w niej chwały pańskiej. Ze smutkiem można postrzegać ~~pomna~~ że kiedy w życiu domowém pomnaża się świetność i zbytek nieznany dawnym czasóm: wtedy w Kościołach pańskich ~~zaniedbanie~~ przez obojętność i zaniedbanie pomnaża się, nie mówię ubóstwo, ale widok bolesny wytartych i poszarpanych szmat i tego zapomnienia co otacza smutnie sprawowanie najświętszej Ofiary we wszystkich sprzętach ku posłudze i ozdobie nabożeństwa przeznaczonych. A i to wszystko po największej części są jeszcze niedodarki waszych bogobojnych przodków. Zapewne są dziś liczne i pocieszające wyjątki, ale jakże daleko od tej dawnej miłości chwały Domu bożego, która z taką żarliwością pielęgnowała przystojność Świątyni. Kościół parafialny był rzeczywiście oblubienicą wszystkich parafian, każdy wedle możności przyczyniał się do jej ozdoby, każdy widząc jej świetność więcej się cieszył bez porównania niż z pomnożenia własnego mienia: wszystkie ważniejsze chwile życia, wszystkie wydarzenia pomyślne i niepomyślne ledwie nie każdego parafianina były tam zapisane w ofiarach Bogu dawcy wesela i pociechy w cierpieniach. Nasze bogobojne prababki zdumiewają swą pracą i poświęceniem się w tych życiach bogatych a jeszcze więcej pracowitych ornatów i innych rzeczy ku służbie boskiej. To też dawniej błogosławieństwo Boże otaczało ich w domach i polu: dziwna opatrzność pomnażała prawie niewidomie ich mienie i dobytek, którem się z Bogiem, sierotą, wdową i ubogim najchętniej dzielili. A dziś ~~mimo pozornego blasku choć ledwie nie~~ ~~gł~~ lubo powiększenie majątku ledwie nie wszystkich głównym jest celem, lubo dłoń zawarta jest ku daniu, a tylko ustawicznie czyha na wzięcie, lubo ołtarze i bielizna kościelna swą grubością i barwą przypomina nieraz same radno, kiedy batyst i weba zdobi dzieci S. Kościoła, jednak tem ściskaniem się i garnieniem wszystkiego ku sobie nie bogacą się, ale jak te ~~zapomnieli tacy~~ ~~albowiem zapomnieli tacy~~, że Bóg jest panem wszystkiego, że bez jego błogosławieństwa, bez jego świętej przytomności w nas myśla nasza pobożna, całą noc życia naszego, jak z początku Apostołowie darmo pracować będziemy.

Społem tedy Bracia i siostry usiłujmy pomnożyć chwałę pańską, ale w pokorze, w cichości i świętej uległości chrześcijańskiej. W tym względzie trzeba mieć w pamięci nasze wzajemne obowiązki. Wy macie prawo, Najmilsi żądać i domagać się od nas, aby wam słowo boże było przepowiadane, aby szafarstwo świętych Sakramentów było wszystkim wedle potrzeby dostępne, aby wszystkie inne krynice łaski i nabożeństwa stale wam otworem, aby was karmiono świętym Katolickim duchem ku wiernemu

im więcej pozorują, tym mniej dają z marnego żywota; tym więcej chudnieją, bo o wszystkiem zapominają

waszemu zbawieniu: wy macie prawo przekładać nam wszystkie wasze potrzeby duchowne, ale razem ulegać postanowieniom Pasterskim. Do nas samych tylko należy obiór waszych przewodników duchownych, którzy są Naszemi posłańcami i zastępcami. Sprzeciwianie się w tym względzie naszym rozporządzeniom, jest całkiem niezgodne z duchem S. Kościoła: albowiem powierzenie pieczy parafialnéj nie może być zawisłem od upodabania kilku lub kilkunastu osób, ale ale jedynie od pasterstwa opartego na stolicy Piotrowej opartéj aż na samym Bogu i Zbawicielu. To bowiem jest szafarstwo nie ludzkie ale boskie. Nieraz ci sami za tym plebanem, którego staralisię usunąć, proszą i domagają się jegoż powrotu: nieraz ~~część~~ jedna część parafian potępia i pragnie oddalić kapłana, kiedy druga uwielbia go i kołata silnie o jego zachowanie. Nie jestże to anarchia, nieład i niezgoda? Jakoż mamy w Panu nadzieję, że pilnie czuwać będziemy aby podobnego nadużycia niewpuścić za nie do świątyni Pańskiéj. Szanujemy i modlimy się za dobroczyńców Kościoła, chcielibyśmy im niebo ze wszelką pomyślnością przychylić: ale nie dla tego mniéj mamy obowiązek domagać od nich winnego Nam posłuszeństwa w rzeczach wiary i obyczajów: nie dla tego mniéj czuwać jesteśmy powinni aby wasi bliżsi pasterze a nasi zastępcy byli jak należy przez ~~was~~ uważani: jeśli bowiem dla tego, że się daje wsparcie kapłanowi, że się kościół zbudowało, lub że się do jego ozdoby i uposażenia przyczyniło, będzie się wymagać ~~będzie~~ aby sługa Chrystusów był policzony między ich czeladzią, aby od ich woli i kaprysu całkiem zawisł, aby ich w niczem nie śmiał upomnieć i narazić się ich upodabaniom: któż jeśli nie sami są winni, że spotkają słuszny opór, że u Boga zapłatę stracą, bo to wszystko jako wierni Chrześcianie dla Zbawiciela a nie dla względów ludzkich czynić powinni.

Bóg jest najwyższym wszystkich Pasterzem i Pasterzem dobrym bo duszę swoją położył za owce swoje: ale jeszcze dla naszego zbawienia ustanowił widzialną Hierarchię, widzialnych pasterzów w swoim Kościele mocą swoją a nie ludzką w Sakramencie Kapłaństwa. ~~Tak przeto o nas~~ Tak niechaj człowiek, uczy S. Paweł, o nas rozumie jako o sługach Chrystusowych i Szafarzach tajemnic bożych; albowiem

mówi daléj tenże Apostoł, zamiast Chrystusa poselstwo sprawujemy: jakoby was Bóg przez nas upominał: ~~zamiast~~ prosimy Chrystusa ~~prosimy~~ pojednajcie się z Bogiem. Oto jest jedynie prawdziwy i właściwy punkt zapatrywania się na duchownych przewodników waszych. Kto więc sługą bożym gardzi i samym Panem gardzi. Pod tym względem żadna przyczyna usprawiedliwić niemoże uchybienia. Jeśli bowiem kapłan jest zły i dający zgorszenie, wcale niedla tego można nim poniewierać: cóż bowiem znaczy jego osobistość? Szanujcie go dla świętego i niezgładzonego charakteru, dla urzędu boskiego jaki nosi ku waszemu zbawieniu: cóż to bowiem za wielka rzecz szanować osobę godną poszanowania: ale w złym szanować posłannictwo boskie, święty sakrament Kapłaństwa jest dowodem prawdziwej wiary pozbawionej wszelkich względów ludzkich, a pragnącej i otrzymującej Łaskę Bożą. Dla czego człowieka mięszać z religią, dla czego potępiać stan święty duchowny ~~zła~~ wykroczenia nawet wielu osób? Mniejszéj jakiéj są wartości naczynia kiedy w nich skarby niemylnej prawdy i Łaski nieprzebranej podaje Bóg wszystkim wierzącym. Przez ten ~~otrzy~~ stan otrzymujemy wiarę, sakramenta i wszystkę posługę duchowną, czy więc w to wszystko wierząc można znieważać kapłana dla jego występków: czy raczéj to nas wszystkich niepowinno pobudzić do poprawy życia: bo Pan w piśmie głosi że na ukaranie grzechów i oziębłości ludu daje złych pasterzów. ~~Najsurowsza kara czeka u Boga złych kapłanów: najokropniejszy~~ Sąd Boży wisi nad nimi, a i w tém życiu właściwa ~~ich~~ władza prędzéj lub późniéj ściga ich przestępstwa: ale co to należy do innych? Wszak Zbawiciel woła do nas: Nie sądźcie, a niebędziecie sądzeni: niepotępiajcie a niebędziecie potępieni. Czemuż raczéj zamiast patrzania w cudze grzechy niepatrzą we własne sumienie? Czy to do samych kapłanów, a nie do wszystkich Pismo Boże tak mówi; — Aza niewiecie iż niesprawiedliwi, ani wszetecznicy, ani cudzołożnicy, ani pieszczoszliwi, ani Sodomczycy, ani złodzieje, ani łakomi, ani pijanice, ani złorzeczący, ani drapieżce nieodziedziczą dziedzictwa królestwa niebieskiego.? Czyż to jest w duchu świętéj miłości sarkać za każdą wadą, wkładać na drugich wszystkie ciężary, a samym niechcieć i palcem jednym dotknąć? A cóż widzisz, mówi Zbawiciel, trzaseczkę w oku brata twego, a tramu, który masz w oku własném niebaczysz? Wyrzuć pierwéj tram z oka twego. Nie mówimy tego, żeby przed wami Najmilsi (uniewinnić) złego życia kapłanów: owszem czujemy

że to są najboleśniejsze rany świętej naszej matki Kościoła: że niechybna sprawiedliwość Boża ciężko w tem i przyszłem życiu tak zapamiętałych ukarze: ale mówimy jedynie dla waszego zbawienia, abyście przez nieuszanowanie sług pańskich, przez ich uwłaczanie i wzgardę nie ściągnęli równie strasznego Gniewu boskiego. Między szafarzem tajemnic, łask i słowa świętego a osobistą wartością człowieka niema ~~oz~~ koniecznego związku. Prawda boża nie nabiera wartości od ludzi, ale od Boga. Zły czy święty kapłan sprawia ~~święto~~ niekrwawą ofiarę lub sakramenta z równym skutkiem, bo ten jest wypływem bezpośrednim od Boga. Gdyby Anioł z nieba przepowiadał inną od Chrystusa Pana naukę, żadnej nie miałaby ~~znaczenia~~ wagi: a w ustach grzesznika słowo boże jest godne naszej czci i wiernego spełnienia. W tem wszystkiem widzimy miłość boską, która słabych i ułomnych ludzi wybrała na szafarzy swoich dobrodziejstw największych, aby wszyscy grzeszni i pełni krewkości łatwiej i śmielej mogli do nich udawać się po wsparcie i oczyszczenie. Jeśli kto jest chory i zraniony czy pogardza lekarzem dlatego że on sam jest chorym i pokrytym ranami? Tak równie mimo ułomności ludzkiej szanujcie lekarzów duszných, w których ręku Bóg złożył swoje święte skarby uzdrowienia, łaski i błogosławieństw niewymownych.

We wszystkich obowiązkach tak religijnych jak towarzyskich trzeba mieć żywą wiarę, której brak jest główną przyczyną zepsucia obyczajów i wszelkich niepokojów. Wznieśmyż społem, Najmilsi, gorące modły, życzenia i wszystkie nasze, aby święta nasza wiara coraz mocniej i głębiej wcielała się we wszystkie stosunki i związki człowieczeńskie, a w ten sposób coraz więcej zwiększała ~~swój życiodawczy wpływ~~ na towarzystwo swój wpływ życiodawczy, przez co byśmy mogli więcej poznać, więcej szanować, więcej kochać i lepiej jak dotąd słuchać. O, Najmilsi, ~~wy~~ idźcie za świętym głosem tej wiary waszej, na przekór wszelkim mniemaniom ~~i sercu~~ i żądzom ludzkim: ~~choćby mniemania i serce opór zawzięty stawiły: wy jednak~~ w duchu prawdziwie katolickim, w duchu Jezusa Chrystusa szanujcie prawa, zwierzchność, porządek publiczny i przechowujcie po katolicku wierność Naszemu Panu i Cesarzowi, bo tylko dobry obywatel

jest dobrym Chrześcianinem. Zatykajcie uszy na wszystkie mowy buntownicze: strzeżcie się jak zarazy morowej złych pism i xiążek, które pokój, porządek i wiarę pragną do szczętu zniszczyć: niewierzcie ich zwodniczym nadziejom i obietnicom, bo tam się śmierć i bezbożność pod pięknym pozorem ukrywa. Niedajcie się zwodzić; ~~upomina Apostoł Narodów~~; złe rozmowy psują dobre obyczaje. Nie każdemu duchowi wierzcie, ale doświadczajcie duchów jeśli z Boga są. Dla mocniejszego wrażenia tych obowiązków wprowadzam głos potężniejszy ~~wprowadzam~~, Głos namiestnika Chrystusowego, widzialnej głowy Kościoła, co tak przemawia; — „Do samej „natury ludzkiego społeczeństwa należy, aby wszyscy „ulegali władzy prawnie ustanowionej. Nic niemoż„na zmienić z przykazań pańskich, które są w tej rzeczy „Pismem ogłoszone. Napisano bowiem: Bądźcie „poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla „Pana, chociaż królowi jako przewyższającemu, „chociaż starostom jako przezeń posłanym ku „pomście złoczyńców, a ku chwale dobrze czynią„cych. Gdyż taka jest wola Boża, abyście dobrze „czyniąc usta zatkali nieumiejętnym, a głupim „ludziom: jako wolni, a nie jako by mając wolność „zasłoną złości, ale jako sługi Boży. Każda dusza „niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom: „albowiem niemasz zwierzchności jedno od Boga: „a te które są zwierzchności, od Boga są postanowione. „Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności sprzeciwia się „postanowieniu Bożemu: a którzy się sprzeciwiają potę„pienie sobie odnoszą.„ 1).

Ku rozkrzewieniu świętych zasad wiary i społeczeństwa ~~cnót Religijnych i towarzyskich~~ najwięcej się przyczynia bogobojne ~~~~ ukształcenie młodzieży: a przeto na was ojcowie i matki, nader ważna ciąży powinność, w której się wam potrzeba z bojaźnią i troskliwością, dniem i nocą ~~~~ rozpatrywać. Nasze podaniowe chrześciańskie prawidła wychowania dziatek wyszły po większej części oddawna z użycia i pamięci: to też gorzkiego owocu pożywa społeczeństwo. Jakiż bowiem główny cel zakładają pospolicie z nielicznemi wyjątkami w ukształceniu dzieci swoich? Oto w synach nauka a przez nią promocja i dobry byt stanowi jedyną dążność: a wpojenie bogobojności i moralności jeśli niejest całkiem zaniedbane, to gra zawsze bardzo podrzędną rolę. W córkach całe wychowanie koło tego krąży, coby je uczyniło powabniejszemi, milszemi: jak talenta, wiadomości świeckie, języki: dobre ułożenie, słowem przez coby łatwiej ~~mężatkami zostały~~ „za mąż wyjść" mogły: przeciwnie zaś grunt, fundament i pociecha białejgłowy albo na samą jej naturę zdane:

1). Encyklika O. S. Piusa IX do Arcybiskupów i Biskupów Włoskich. —

albo uczuciem dzieł szalonej, cielesnej i bezbożnej wyobraźni zostają zwichnięte od wszelkiej prawdy i najczystszej drogi poczciwego życia. Teraz powszechny więc zwyczaj, nie zważają na żywą wiarę jak ma być dobrą żoną, matką, gospodynią, słowem jednem, jak ma być dobrą chrześcijanką: a więc niema dziś dziwnego, że tym sposobem młodź wychowana nie znajduje i sama szczęścia, ni pokoju i nie przynosi tychże darów ani radości ani rodzicom, ani bliźnim, ani społeczeństwu. Władza rodzicielska ma być potężna, święta i szanowana, lecz żeby tylko była na najwyższym stopniu, nie dokazuje tego żadnym rozumowaniem, żadną filozofią, ale tylko bojaźnią Bożą i świętą jego wolą. W tych czasach kiedy u nas dzieci z mlekiem macierzyńskiem wyssały pobożność były w pamięci, sercu i myśli i wykonanie te niezmienne wyroki Pisma; Wychowywajcie w karności i groźbie pańskiej. Masz syny, ćwicz je, a nachylaj ich z dziecińtwa ich. Koń nieobjeżdżony staje się twardouśty, a syn rozpustny staje się niecnotliwy. Ćwicz syna swego i pracuj około niego, abyś się nie obrażał o szkaradność jego. Nie dawaj mu swej woli za młodu: karć go póki jest dziecięciem, nie lekce sobie waż myśli jego, by snadź nie stał się nieposłusznym, a będziesz miał żałość serdeczną. Nie raduj się ze złośliwych dziatek jeśli się mnożą, ani się kochaj w nich, jeśli nie masz w nich bojaźni bożej: bo lepiej jest umrzeć bez potomstwa niźli zostawić syny niepobożne.

Dawniej dziatki nie były uważane inaczej przez rodziców tylko tym jako skarb boży powierzony im z nieba ku największemu pielęgnowaniu w cnocie i świątobliwości: cała ich władza miała jedynie na celu nie swoją korzyść lub przyjemność, ale prawdziwy pożytek dzieci, których wzbogaciwszy najdroższemi klejnotami wiary i cnoty umierali spokojnie pewni będąc że tym sposobem i w doczesnej pielgrzymce i w życiu wiecznem ich los pomyślny zabezpieczyli. Miłość ich rodzicielska coś miała w sobie rzewnego i męczeńskiego: bo się z nią ustawnie kryli, bo mimowolne porywy serca starali się tłumić względem pasowania się i boleściach. To też dawniej i dziatki swe dziatki i dziatki swych rodziców przy całej karności pańskiej bez porównania więcej i serdeczniej kochali: Dziś bowiem po wielu domach widzieć można że dzieci są nie skarbem bożym ale zabawką i przyjemnością rodziców: pieszczą ich nad miarę, dozwalają wszystkiego, bawią się nawet ich wadami i złością, co się poczyna rozwijać: a żadną przestrogą, żadnem surowszem karceniem nie obcinają skażenia natury będącej przez grzech pierworodny. Dziwne też nastają stosunki między rodzicami i dziećmi, bo te ostatnie obchodzą się z niemi jak z towarzyszami swoimi: nazywają ojca i matkę, przy starszych rodzicach siedzą, albo nawet i leżą według upodobania, z przestrogą, napomnień zapożyczych, bo już są dorośli, śmieją się jawnie lub w duchu jeśli są grzeczniejsi: wszystko co mają rodzice uważają za swoje bez żadnej im wdzięczności. Toto jest kara Boża: pismo bowiem tak przestrzega: Pieść syna a przestraszy cię, igraj z nim a zasmuci cię: przeciwnie Rodzice w duchu samolubstwa myśleli że im więcej dziatki pieścić będą, tym się większą ich miłością uciszą. Niebaczni!

e O.S.
o Arcy-
Disku-
rch. —

Kto Boga nie kocha całem sercem nikogo stale i prawdziwie kochać nie może. Dawniej że rodzice więcej pamiętali o Bogu jak o sobie, to też Bóg przez łaskę i naukę swoją najsilniejszej miłości ku rodzicom w sercach dziatek ożywiał i na wieki zatwierdzał. Co nawet jest rzeczą naturalną: bo jak woda przy tamach i zastawach więcej wzbiera i silniej działa: tak uczucie miłości w granicach bojaźni bożej i obowiązków jest pełne niewymownej mocy przeciwnie zaś samopas puszczone rozcieka się, słabnie i ginie w piaskach światowego życia. —

Jeszcze o morały i napomnienia nie tak trudno, i pospolicie na nich nie braknie przy wychowaniu dziatek: ale cóż znaczą te przestrogi i nauki nie poparte własnym Rodziców dobrym przykładem. Małżeństwa są podstawą towarzystwa tak w religijnym jak i cywilnym porządku. Obojętność ku wierze przy zdaniach przewrotnych i skażeniu ciała, jakże nadwerężyły tę świętą podstawę społeczeństwa! Ciężkie zawsze brzemię nierozdzielnego pożycia dwóch osób jedna tylko wiara swym Sakramentem osładza, umilla i ułatwia jego dźwiganie zobopólne: sam rozum ludzki nic tu nie poradzi, owszem nie chcąc dobrowolnie znosić cierpień będzie się starał potargać gniotące go więzy. Jakoż z boleścią patrzymy, że pospolicie interes i namiętność wiążą i rozrywają stadła nieszczęśliwe: a myśli świętej, wyższej, chrześcijańskiej ani szczątku w pobudkach do zawarcia, ani w samem pożyciu nie dojrzysz. Tak skojarzone małżeństwa czyż mogą stanowić świątynię domową, ~~gdzieby~~ w której by czułe dzieci mogły znaleźć ochronę od wszelkiego zgorszenia: w której by przywykły do cnót i świątobliwości? Czyż ta ochrona nie staje się dla nich często kamieniem obrażenia przez całe życie? Jakże się mają modlić, kiedy się rodzice nie modlą? Jak się znajdą dobrze w kościele, kiedy się ojciec lub Matka trzpiotnie ~~się~~ rozmawiają, śmieją wobec ofiary i ołtarzów świętych? Jak mają kochać zgodę kiedy się codziennie patrzą na kłótnie rodziców: jak później zachowają miłość i wierność w małżeństwach, kiedy przywykli do wcale przeciwnych i zgęszczonych przykładów? Tym sposobem jak straszna dżuma weszły do nas rozwody, a z niemi, jak sami wiecie, czy można myśleć o chrześcijańskiem wychowaniu dziatek? Przekonanie głęboko dawniej wkorzenione, że tylko jedna śmierć zrywa Małżeństwo sprowadzało samą konieczność rezygnację świętą znoszenia się wzajemnie, co później za pomocą wiary przeradzało się w słodką i nieposzlakowaną przyjaźń. Przeciwnie z ustanowieniem rozwodów zachwiał się stan święty małżeński: niewiasty

ledwie nie zmyśliła rozwodu zawierały małżeństwa: i ~~nie~~ niera dopiero po zamęściu mając więcej swobody rozpoczynały karierę powtórnego zamęścia, jakby były panny na wydaniu. Jakoż mamy doświadczenie, że ledwie nie we wszystkich sprawach rozwodowych główną i jedyną przyczyną nie jest, jak powiadają, przymus lub inna przeszkoda kanoniczna, ale chęć połączenia się z kim innym lub z kim inną. Ten pożerający wszystko święte i moralne rak społeczeństwa będziemy się starali z całą sumiennością obowiązku naszego wykorzenić. Żadne wrzaski i skargi niekatolickie nie sciągną nas z drogi powinności, mamy w Bogu nadzieję. A przeto, najmilsi bracia i siostry, żyjcie w świętym stanie małżeńskim po katolicku: abyście na siebie i na dziatki wasze sciągnęli błogosławieństwo, pokój, szczęście, łaskę i miłosierdzie Boże.

Ta sama święta wiara wasza określa, podwyższa i ustala stosunek panów ze sługami, właścicieli z temi którzy na ich gruncie pracują na własne utrzymanie. Albowiem pismo boże przemawia tak do bogatszych: Panowie co sprawiedliwego i słusznego jest oddawajcie sługom. Zachowujcie się przeciwko nim uczciwie, odpuszczając groźbę, wiedząc iż i ich i wasz Pan jest w niebiesiech, a niemasz u niego względu na osoby. Własnem szczególniej życiem budujcie we wszystkiem dobrem niższych i wam podległych. Jeśli bowiem zdaniem się widzieć, że lud prosty osobliwie po miastach a nawet i wsiach zapomniał dawnej bogobojnej surowości obyczajów: temu są winni możniejsi, bo nieraz dali przykład obojętności w religii i zamiłowania w skażeniu ciała. Lud patrzył, że bogatsi i ukształceni stronią od kościołów, albo źle się w nich znajdują, że ćwiczeń religijnych zaniedbują, że konfesjonały puste, że się niekwapią się do stołu pańskiego, chyba raz w rok i to byle zbyć przystępują: że świąteczne dnie na biesiadach, próżnowaniu ~~i wy~~ a nieraz i na występkach trawią: cóż dziwnego że i lud święta obchodzi obrażą

boską? Inni znowu rzeczywiście smakują w obrzędach świętych i w nabożeństwie: ale są pełni pychy, twardości serca i zemsty nieubłaganej przy ucisku ~~sobie~~ ludzi bliźnich i braci swoich, chociaż im podległych przez wolę Bożą. Tacy ~~jeszcze większe~~ przynoszą zgorszenie i ruinę, bo lud widząc tę zewnętrzną ich religijność z taką nieludzkością zraża się nawet od nabożeństwa. Co za pożytek bracia moi, gdyby kto mówił, iż ma wiarę, a uczynków by nie miał? Izali go może wiara zbawić? Wiara bez uczynków martwa jest sama w sobie. Nabożeństwo, mówi s. Jakób, czyste i niepokalane u Boga i Ojca to jest: nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich: a siebie samego zachować niezmazanym od tego świata. Pismo boże rozkazuje bogatszym, aby o sobie wysoce nierozumieli, ani pokładali nadziei w bogactwie niepewnem, ale w Bogu żywym: aby dobrze czynili, w uczynki dobre bogatemi byli, radzi dawali, udzielali: aby skarbili sobie grunt dobry na przyszły czas i dostąpili żywota prawdziwego.

A wy także słudzy i poddani, wy wszyscy ubodzy i żyjący krwawą rąk swych pracą, nie zazdrośćcie braciom waszym bogatszym, bo prawdziwa pomyślność jest w łasce boskiej, w cnocie i pokoju sumienia: a nie w pieniądzach. Każdy stan ma równą dolę cierpień i pomyślności, którą sprawiedliwa Opatrzność wymierza: nieraz nawet gdzie więcej dostatku tam więcej trosk i zmartwień przebywa. Słuchajcież bracia moi mili, azaż Bóg nie obrał ubogich na tym świecie, aby byli bogatemi w wierze i dziedzicami królestwa? Ubodzy zawsze byli najdroższym klejnotem Kościoła, który was zawsze otacza całą swą troskliwością i miłością. Ubogim pasterzom przyjście Zbawiciela najpierwej obwieszczono: wśród ubogich całe życie Jezusa Chrystusa spłynęło; i sam był bardzo ubogi, bo nie miał gdzie głowy przychylić: równie ubodzy byli święci Apostołowie i ledwie nie cały początkowy Kościół Katolicki. Ubóstwo wasze czyni was przyjemniejszemi Bogu: ułatwia wam cnotę i pobożność

bo sam niedostatek zmusza do modlitwy i niedoz-
wala wam nasycić z tej chęci, kiedy bogactwo otwie-
rając wszystkie wrota do tego utrudnia zba-
wienia i dla tego Jezus Chrystus powiedział
że łatwiej wielbłądowi przejść ucho igielne
niż bogaczowi wejść do królestwa niebies-
kiego. Ta więc nie sarkać wam należy ale
błogosławić wolę Boga, który każdego z nas
w takim stanie umieszcza, w jakim najbezpiecz-
niej wie, że możemy najłatwiej się zbawić. A
jeżeli między wami Najmilsi są bardzo nieszczęśli-
wi, to nie jest winą ubóstwa ale ich skażenia
i zepsucia. Z boleścią serca trzeba wyznać, że
w klasach uboższych dawna bogobojność i cno-
ta niepospolicie stały się rzadkiemi: chciwość,
niewierność w spełnianiu obowiązków, pijaństwo,
rozpusta bardzo się zagęściły z obojętnością
ku S. wierze. Wieluż teraz możemy naliczyć sług
takich, co jak dawniej były wzorem wierności
~~pod~~ poświęcenia się i tej nieskazitelności chara-
kteru, co ich zmuszało uważać za przyjaciół
i za rodzinę własną? Grzechy i występki a nieu-
bóstwo są nieszczęściem i nędzą ostatnią, które wio-
dą do rozpaczy i niepokojów. Bądźcie cnotliwsi
i pobożniejsi, a będziecie szczęśliwsi i tu i w przyszło-
ści wiecznej. Słudzy, mówi Pismo Święte, bądźcie po-
słuszni panom według ciała: nie na oko służąc,
jakoby się ludziom podobając, ale jako słudzy
Chrystusowi czyniąc z serca wolę bożą, która
was postawiła w tym stanie. Bądźcie poddani
panom nie tylko dobrym i skromnym, ale też
i przykrym. Bo toć łaska, jeśli kto dla sumienia
Bożego odnosi frasunki, cierpiąc bezwinnie. Bo
co za chwała jeśli grzesząc cierpicie? ale jeśli
dobrze czyniąc cierpliwie znosicie, toć jest łaska
u Boga. Pamiętajcie, bracia moi mili, że ziemia
jest ziemią, padołem płaczu, że szczęścia praw-
dziwego niema w żadnym stanie, że tam tylko
dobrze nam się zdaje, gdzie nas niema: ale pamię-
tajcie razem że to życie jest polem zasługi, przy-
gotowaniem do szczęśliwej wieczności: a więc
Najmilsi ~~łzy~~ wasze łzy, cierpienia, niedostatek wszystkie

pokorze i świątobliwości złożcie na ofiarę Bogu, który wam utworzy w swej dobroci i sprawiedliwości wieniec niezwiędły błogosławionej wiecznosci: a pamiętajcie co Paweł Apostoł powiada, że utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne onej przyszłej chwały, która się w nas objawić ma. —

A naostatek, najdroższa owczarnio moja, mamy święty obowiązek przypomnieć wam nieograniczoną i powszechną miłość chrześciańską, która jest treścią i fundamentem całego zakonu, która zakrywa wielkość grzechów i ~~zwię~~ jest związką doskonałości. W kościele katolickim musi być miłość katolicka, to jest obejmująca wszystkich ludzi mających jednego Ojca w Bogu i jednego odkupiciela w Chrystusie. Wszelkie bowiem rozdziały, przegrody i ściany, co przez grzech pierworodny rozdzielały ludzkość upadły w Jezusie Zbawicielu powszechnym i ci którzy byli dawniej daleko stali się blisko we krwi Chrystusowej. Dla tej miłości niema poganina i Żyda, człowieka obcego i Tataryna, niewolnika i wolnego, ale wszystko i we wszystkich Chrystus: bo cokolwiek bliźniemu uczynimy, Chrystusowi Panu uczynimy. Przyoblecz[c]ie się tedy, jako wybrani Boży, we wnętrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, pokorę, cichość, cierpliwość: jedni drugich znoście i odpuszczając sobie, jeśliby kto miał skargę przeciw komu: Braterską miłością jedni drugich kochając chętliwie; uczciwością jeden drugiego uprzedzając: sami nieszukając zemsty, albowiem napisano jest: mnie pomsta, ja oddam, mówi Pan: aby snadź spory, zazdrości, gniewy, zwady, obmowy, szemrania, nadymania, rozterki niebyły między wami. Każdy z nas ma swe słabości i niedostatki, niemożnaście ~~wzajem zachować pokoju i miłości tylko noszę jedni drugich brzemiona, a tak spełnimy zakon Chrystusowy~~ przeto zachować pokoju i miłości, jeśli niebędziecie nosić brzemion swoich nawzajem, jeśli niebędziecie dobrotliwi jedni przeciw drugim, miłosierni i odpuszczający sobie, jako i Bóg w Chrystusie wam odpuścił. W ten tylko sposób najmilsi wypełnicie cały zakon Chrystusowy, co się głównie na świętej miłości opiera.

Boga i bliźniego kochając, Najmilsi Bracia moi, oczyszczajmy siebie od wszelakiej zmazy ciała i Ducha, wykonywając poświęcenie nasze w bojaźni bożej, aby Zbawiciel owocem swej Łaski ukształcił nas wszystkich w lud sobie przyjemny i chętliwie się ubierający w szatę godową dobrych uczynków dla używania słodkich błogosławieństw boskim w doczesnym i wiecznym bycie naszym. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i Miłość Boża i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkiemi. —

Z tych powodów, wezwawszy święte imię Boże, postanowiliśmy i stanowimy w sposób następujący;

Artykuł 1. W pierwszą niedzielę lub święto po otrzymaniu ~~na~~ tego pasterskiego listu ma być we wszystkich Kościołach naszej Archidyecezyi S. Msza z uroczystą celebrą ~~Świętym Ducha~~ dla sprowadzenia błogosławieństw bożych tak na mnie niegodnego, jak i na wszystkich parafian.

Ar. 2. Podczas tej Mszy świętej ~~na~~ kiedy się zwykle mówi kazanie przeczytać ludowi tę naszą odezwę pasterską.

Ar. 3. Po skończonej Ofierze świętej należy odśpiewać dziękczynny hymn Te Deum z przepisanemi modlitwami, za pomyślność całego Kościoła ~~Ar. 4.~~ naszego, wespół z głową jego widomą Ojcem świętym Piusem dziewiątym, za błogie ~~panowanie~~ i najdłuższe panowanie Najjaśniejszego Monarchy naszego Mikołaja 1go i całą przenajdostojniejszą Rodzinę jego: za wszystkie stany uległe JEGO najpotężniejszemu Berłu, i za mnie grzesznego.

Ar. 4. Obowiązujemy kapłanów Naszej Archidyecezyi ~~bożych~~, aby w kanonie Mszy świętej, gdzie jest wspomnienie za żywych ~~imię~~ wymieniali nas wyraźnie, po imieniu wspominając et Antistite nostro Ignatio, jako też w dni uroczyste modlitwę ku temu przeznaczoną łącznie z innemi modlitwami śpiewali.

Ar. 5. Przez całą oktawę poczynszy od dnia, w którem to nasze Pismo będzie czytane polecam najmilszym współkapłanom naszym, aby w mszy świętej brali Kollektę, Sekretę i Post kommunię pro Antistite.

Ar. 6. Prosimy nasze najmilsze w Chrystusie siostry Zakonnice wszystkich w naszej Archidyecezyi klasztorów, aby z podwojoną pobożnością wznosiły ~~święte~~ modły na uproszenie dla nas łaski bożej, ~~dla nas~~ której tyle potrzebujemy: aby choć ~~p~~ raz jeden przyjęły Najświętszą kommunię na intencię naszę.

Ar. 7. Polecamy, ~~wszystkim~~ aby we wszystkich kościołach naszej Archidyecezyi, po przeczytaniu tego pasterskiego listu w pierwszy dzień w którym można będzie odprawić nabożeństwo żałobne, była uroczyście celebrowana Msza święta za duszę ~~Ar~~ ś. p. Arcybiskupa Kazimierza naszego poprzednika chwalebnej pamięci.

Ar. 8. Tę odezwę Naszą konsystorz Nasz Metropolitalny Rzymsko Katolicki Mohylewski za pośrednictwem XX. Dziekanów ogłosi całemu świeckiemu i zakonnemu Duchowieństwu, które w sposób wyżej przepisany poda do wiadomości z ambon wiernemu ludowi w całej Archidyecezyi Mohilewskiej.

Dano w St. Petersburgu, roku Pańskiego ~~1848~~ 1851. dnia.

+ Ignacy Arcybiskup.

R J
ROBERT JAHODA ZAKŁAD INTROLIGATORSKI W KRAKOWIE